Piotra z Arleniat.

Što było i što pawinno być.

(Adbitka z »Homana«)

Wydańnie druhoje
BIEŁARUSKAJE NACYANALNA-DEMAKRATYČNAJE PARTYI.

Wilnia. Drukarnia M. Kuchty, 1918 h.

I.

Wializny kraj—huberni: Hrodnienskaja, wialikšaja čaść Wilenskaj, Mienskaja, Mahileŭskaja, biez mała ŭsia Witebskaja, zachodniaja paławina Smałenskaj i paŭnočnaja čaść Čarnihaŭskaj, dy adzin-dwa pawiety inšych huberniaŭ (Cwierskaj, Suwalskaj i inš.) z niapomnych časoŭ zaniaŭ biełaruski narod. Pierad biełarusami ŭ hetym krai nijakaha narodu nia było, biełarusy *) pieršyje zaniali jaho i žywuć u im dahetul.

U VIII, IX stalećći i raniej, značycca bolš tysiačy hadoŭ tamu nazad, biełarusy mieli ŭžo swaje asobnaje kniaźstwa s stalicaj u Połacku.

Byli tady biełarusy ŭžo chryścijanami i mieli klaštary (manastyry). S klaštaraŭ najbolš wiadomy ŭ Tura-

*) Biełarusy načej zawucca Krywičami.

wie i Połacku. Mieli šmat knih duchoŭnych i świeckich. Usie henyje knihi pisany byli pa biełarusku, tak sama, jak i ŭmowy, katoryje rabili biełaruskije kniazi z druhimi narodami. Pa biełarusku hawaryli i pisali kniazi, biskupy i ŭsio duchawienstwa.

Biełarusy ŭ toj čas byli narodam dužym, i nia tolki nie bajalisia swaich susiedziaŭ: palakoŭ, rasiejcaŭ i inšych, ale naadwarot ščaśliwa z imi wiali wojny dy nia tolki z narodami, što hraničyli z Biełaruśsiu, ale i z dalokimi.

Uwieś kraj naš tady byŭ bahatym. U nas užo tady byli wialikije miesty (harady) Horadnia (Hrodna), Miensk, Witebsk, Połacak i Smalensk. Miesty hetyje byli bahatyje i charošyje; biełarusy praz ich wiali wialiki handal z zachodna-eŭropejskimi narodami.

Paśla biełarusy złučylisia z litwinami. Stałosia adno Litoŭska-Biełaruskaje kniaźstwa. U im, jak raniej u adnym biełaruskim kniaźstwie, usio było pa biełarusku. Pa biełarusku hawaryli kniazi, pa biełarusku pisalisia zakony, sudzili i malilisia pa biełarusku.

Hetaje Litoŭska-Biełaruskaje kniaźstwa takoje było wialikaje, pieknaje i

bahataje, što ab im wiedaŭ uwieś świet. Susiedzi ličyli wialikim honaram zrabić sajuz z hetym hasudarstwam. Biełarusy i litwiny nie napadali biez daj pryčyny na susiednije narody, nia kryŭdzili ich, ale i nie dawali siabie ŭ kryŭdu.

Susiedzi našyje palaki bajalisia siły i značeńnia našaha kniaźstwa i roznymi sposabami staralisia paškodzić nam. I woś, kab nie bajacca biełarusaŭ i kab mieć pomač prociŭ druhich swaich susiedziaŭ, im roznymi hitrykami, nakaniec, udałosia zrabić sajuz miž Biełaruska-Litoŭskim kniaźstwam i Polščaj, paswataŭšy swaju karalewu Jadwihu za wialikaha kniazia litoŭska-biełaruskaha Jahajłu abo Jagiełu. Ažaniŭšysia z polskaj karalewaj, Jadwihaj, Jahajła staŭsia razam i karalom polskim.

Hetaje złučeńnie Biełarusi i Litwy s Polščaj było ŭ 1386 h. Pośla złučeńnia s Polščaj, biełarusam prychodziłosia wystupać prociŭ palakoŭ, baranicca ad ich, ale našyje predki ŭmieli ŭwachodzić za swajo i nie papuścili, kab palaki kryŭdzili naš narod. Usio pa daŭnamu było pa biełarusku, biełarusy razwiwalisia bolej i bolej.

Naš narod tady byŭ nadta raźwity i wučony ci, jak kažuć, kulturny. Tyje rečy, jakije tady wyrablali na Biełarusi, doraha pradawali zahranicu. I ciapier jašče jość trochi astačy daŭniejšaha našaha henaha charastwa i bahaćcia. Henaja astača, jak najdaražejšyje pamiatki jość u wialikich muzejach Niamieččyny, Anhlii i Francii. Časami z henych rečaŭ i ŭ nas ciapier možna ŭbačyć niekatoryje, jak naprykład, šyrokije ŭ poŭ aršyna, tkanyje z zołata abo srybra słuckije pajasy, abo arnaty i ryzy, a tak sama roznyje druhije ŭbory ŭ kaściołach i cerkwach.

Jość kniha—biblija abo piśmo światoje. Heta kniha nadta wializnaja. U joj apisano žyćcio wybranaha Boham narodu i žyćcio prarokaŭ, a paśla žyćcio i nawučańnie J. Chrystusa i Jaho apostałaŭ. Hetakuju wializaznuju knihu wydać i ciapier jašče redka chto može, bo na heta patrebna i wialikaj nawuki, i pracy, i wialikaha koštu. A ŭ toj čas, kali mała było mašyn, heta sprawa była wielmi ciažkaja. Ale biełarusy tady z biblijej lohka sprawilisia. Pierakłaŭ bibliju na biełaruskuju mowu biełaruski wučony doktar Skaryna s Po-

łacku, a wydali ŭ 1517 h. tawarystwa biełaruskich panoŭ u Wilni i Wilenskaje mieščanstwa z burhomistram Babičam. Letaś u 1917 h. byŭ jubilej wydańnia biblii i biełaruskije tawarystwy na hety i na toj bok frontu światkawali hety wialiki dzień.

Biełaruskaja biblija była nadrukawana nia tolki raniej za rasiejskuju i polskuju, ale i raniej za niamieckuju i francuzkuju.

Paśla hetaha jašče doŭha kala 200 h. biełarusy nie paddawalisia palakom. Palaki zaŭsiody staralisia škodzić biełarusam. U ŭmowie pry złučeńni Biełarusi i Litwy s Polščaj było pastanoŭleno, što jak pačniecca wajna ŭ Biełarusi abo Litwy z jakim-niebudź hasudarstwam, dyk palaki pawinny pamahać biełarusam, a kali pačnie wajewać s kim-niebudź Polšča, tady biełarusy i litwiny palakom. Palaki hetaj umowy nie spaŭniali. Naadwarot, jak tolki biełarusy wajewali z maskoŭcami (rasiejcami), to palaki ŭ toj čas staralisia štoniebudź dla siabie wytarhawać ad biełarusaŭ.

Jak u Wialikim Kniaźstwie Litoŭska-Biełaruskim miełasia być wialikaja

wajna z Maskoŭščynaj (Rasiejej), a s paŭdnia napali tatary, to palaki, zahraziŭšy ad siabie wajnoj, prymusili biełarusaŭ i litwinoŭ zhadzicca ŭ 1569 hadu ŭ Lublinie na škodnaje dla Biełarusi i Litwy ciaśniejšaje złučeńnie s Polščaj.

U 17 stalećci palaki i polskije karali pamału pačynajuć pieraciahiwać biełaruskich panoŭ na swoj bok, dajučy im prywilei i addajučy im sielan (mužykoŭ) u panščynu. Panom padabałasia darmawaja praca sielan i jany pamału pierajšli da palakoŭ. Šlachta-ž, mieščanie i sielanie astalisia pry swaim biełaruskim i pačali chodańnie (baraćbu) s panami i palakami. Wialikšaja čaść šlachty, budučy zaležnaj ad panoŭ, tak skazać žywučy s panskaj łaski, paśla tak sama za prywilei zdradziła swoj narod. Astalisia mieščanie i sielanie, katorym pryšłosia baranicca i ad panoŭ i ad palakoŭ. Wiedama siły ŭžo ciapier byli nia roŭnyje. Palaki ŭziali wierch i 1697 h. było wydano prawa, što zakony pawinny pisacca pa polsku, bo biełaruski jazyk „niedostępny genjuszowi polskiemu“ (hetak było napisano ŭ henym prawie). Heta zna-

čyło, što palaki nijak nia mohuć nawučycca pa biełarusku.

Paśla hetaha biełaruskaja mowa astałasia tolki ŭ kaściele i carkwie.

Biełarusy ŭžo nie mahli tak baranicca ad palakoŭ, bo sielanie byli addadzieny panom u panščynu i tam harotničali, mučalisia za swaju mowu, za swoj narod i kraj.

Pany naŭmyśla nia wučyli sielan hramaty, kab tyje, nawučyŭšysia, nie pačali dabiwacca swaich prawoŭ, uwachodzić za ŭsio swajo, biełaruskaje. Ale kali jakomu sielaninu paščaściło wyrwacca s panščyny i jon nawučywaŭsia pisać, to zaraz-že klikaŭ sielan, kab jany nie zabywalisia swajho rodnaha, swaje mowy i choć u kajdanoch nie paddawalisia palakom.

Časami sielanie paŭstawali proci palakoŭ i panoŭ i, choć na karotki čas, zawodzili na Biełarusi daŭniejšaje žyćcio, wolnaje, biełaruskaje. Asabliwa wialikaje paŭstańnie było ŭ 1649 h., kali ŭsia Biełaruś paŭstała. Usie sielanie stali wolnymi, wojski paŭstancaŭ mieli šmat harmat i dobraje aružže. Ale paśla palaki zdužali biełarusaŭ i iznoŭ wiarnuli panščynu. Paŭstancy byli pa-

karany, asabliwa ich kiraŭniki. Hetak pałk. Niebaba zasudženy byŭ u ciomnuju turmu. Jon da śmierci nie bačyŭ ni sonca, ni ludziej; jeści padawali praz wakonca, katoraje było hetak zrobleno ŭ ścianie, što praz jaho świetu nia było widać.

Tyje s sielan, katoryje, wyrywalisia s panščyny i choć trochi wučylisia, zaŭsiody kazali, kab naš narod nie zabywaŭsia swaje mowy, bo palaki chacieli, kab našyje ludzi zabyŭšysia swaje mowy, zabylisia i nie mahli prypomnić, što jany biełarusy i nie dabiwalisia swaich prawcŭ i swaje woli.

Ale jak panščyna ciahnułasia doŭha i mužykom treba było hladzieć, kab choć wyžyć da lepšych časoŭ, to jany starajučysia i dumajučy ab adnym, kab prynamsi nia zhinuć, zabylisia, što jany mučajucca za biełaruskaje, i kali chto s sielan stanawiŭsia wolnym, to tolki tady braŭsia za swajo i klikaŭ bratoŭ swaich baranić biełaruščynu, kali prajšoŭ wialikije nawuki i s knižak starych dawiedaŭsia, što my biełarusy, što my mieli kaliś swajo prawa i wolu, byli dužymi i słaŭnymi.

Jak Biełaruś paśla razdziełu Pol-

ščy padpała pad Rasieju, to rasiejcy zachacieli skarystać s taho, što biełarusy ŭžo zabylisia chto jany, i pierawiarnuć ich u rasiejcaŭ. Panščyna była zroblena jašče sražejšaj. U 1839 h. car Mikałaj I zabaraniŭ u kaściołach i cerkwach mieć nabaženstwa i hawaryć kazańni pa biełarusku.

U 1861 h. rasiejski car byŭ zmušany adpuścić sielan na wolu. Choć adpuščajučy sielan na wolu, ich usio-ž taki pakryŭdzili, dajučy horšaj ziamli i nakładajučy na jaje wializaznuju płatu i h. p., ale ŭsio-ž taki biełaruskije sielanie, zwolnienyje ad panščyny, pačali wučycca ŭ školach, choć i mała ŭ jakije školy tady puščali sielan, dawiedywacca chto jany, pisać i klikać swaich bratoŭ biełarusaŭ bracca za swajo rodnaje, biełaruskaje, dabiwacca sabie prawoŭ i inšaha.

Rasiejskaje prawicielstwa spałochałosia hetaha i ŭ 1865 h. zabaraniło pa biełarusku drukawać knihi. Tyje wučonyje biełarusy, što chacieli wydawać biełaruskije knižki, musili ŭcikać za hranicu i tam pisać i drukawać, ale knih henych rasiejskaje prawicielstwa ŭ Rasieju i na Biełaruś nie puščało.

Henakich ludziej, što bralisia pisać pa biełarusku, tady ławili, sadzili ŭ turmu i ssyłali ŭ Sybir. Ale nia hledziučy na ŭsio heta, paśla 1861 h. znajšłosia ŭžo šmat biełarusaŭ, što pisali pa swojmu.

Jašče i tamu było zabaronieno drukawać biełaruskije knihi, kab prostyje ludzi, nie bačučy knižki ŭ swajoj mowie i nia wiedajučy, što hetyje knižki drukawać zabaronieno, dumali, što ich mowa, zapraŭdy ŭžo takaja brydkaja, što ŭ joj i knižak niema i nazwali hetuju mowu „prostaj“.

U 1905 h., jak była rewalucyja ŭ Rasiei, biełarusy dabilisia, što im było pazwoleno drukawać knižki i hazety pa swojmu. Z hetaha času pajšli ŭ nas šyraka hazety i knihi, ale biełaruskich škoł jašče nia možna było mieć. U školach i dalej wučyli pa rasiejsku, kalečučy našych dziaciej, kažučy im, što mowa, katoraj haworać ich baćki brydkaja, a taja mowa, katoraj haworyć rasiejski burłak, wielmi dobraja. Usich tych wučycialoŭ-biełarusaŭ, što zakłali biełaruski wučycielski sajuz i pačali wučyć pa biełarusku pasadzili ŭ turmy abo sasłali ŭ Sybir. I tolki jak ra-

siejcy ŭciakli z hetaj čaści Biełarusi, tut možna stało zakładać biełaruskije škoły, a ŭ tej čaści Biełarusi, što była na ŭschod ad frontu, stało možna wučycca pa biełarusku sioleta paśla rewalucyi.

Jašče da sioletniaha hodu było mnoha ludziej, što pracawali dziela adradžeńnia biełarusaŭ. Sioleta-ž, paśla rewalucyi ŭ Rasiei, u Biełarusi na toj bok frontu ŭsie sielanie, mieščanie i ksiandzy ŭzialisia za swajo biełaruskaje, nawat niekatoryje s panoŭ wiarnulisia da swajho rodnaha. I ŭ hetaj čaści Biełarusi idzie biełaruskaja praca. Užo ciapier nia redka čuwać jak u mieście ludzi wučonyje abo ksiandzy haworuć pa biełarusku i ščyra pracujuć u biełaruskim ruchu. Ale hetaha mała, treba jašče bolej pracawać, treba, kab nia było niwodnaha čeławieka, što čurajecca swajho rodnaha.

Ciapier nastaŭ čas, kali nam užo nichto zabaranić nia može wiarnuć swajo daŭniejšaje prawa i wolu, zrabić u siabie ŭsio i ŭsiudy pa biełarusku, zrabić toje, za što našyje pradziedy mučalisia całyje sotni hadoŭ.

II.

Ale časta ludzi bywajuć nadta dziŭnyje. Jak u 1861 h. aswabadzili sielan s panščyny, niekatoryje nie chacieli iści na wolu, kažučy: „Što-ž my zrobim biez panoŭ!“ Hetak i ciapier, kali my možem wiarnuć swaje prawy i dabicca lepšaha žyćcia, niekatoryje ż našych biełarusaŭ s swaje ciemnaty, abo padwučanyje i bałamučenyje niepryjacielami našaha narodu, panami, što kaliś pradalisia palakom i ciapier jašče nie wiarnulisia da swajho rodnaha, kažuć: „Na što heta biełarusy, litwiny, na što hetych šmat narodaŭ?“

Naš biełaruski narod nie ciapier paŭstaŭ, ale byŭ spradwieku, zdaŭna. Kali kazać na što biełarusy, dyk možna skazać na što palaki, rasiejcy, niemcy, francuzy, anhlijcy, ale my bačym, što nichto z henych narodaŭ hetak nie kaže, naadwarot usie jany dzieržacca

swajho rodnaha. Wystupajučy prociŭ swajho biełaruskaha, našyje ludzi nia wiedajuć, što hetym nia tolki robiuć wialikuju škodu swajmu kraju, narodu, sabie i swaim patomkam, ale i iduć prociŭ taho, što padabajecca samomu Bohu. Bo Boh stwaryŭ roznyje narody, bo kali na świecie jość mnoha narodaŭ, to hetaki świet piakniejšy, piakniej wyhladaje i Bohu hetaki świet lepš padabajecca.

U ksionžkach da nabaženstwa, što kataliki piajuć abo čytajuć światam u kaściele, kažycca pa łacinsku: „Laudate Dominum omnes gentes“, pa polsku „Chwalcie Pana (Boha) we wszystkich językach“. U ksionžcy da nabaženstwa ŭ biełaruskaj mowie: „Chwalecie Boha uwa ŭsich jazykach“.

Značycca Boh prykazywaje, kab kožny narod maliŭsia ŭ swajoj rodnaj mowie.

Dyj nam świet bolš padabajecca, kali jość na im mnoha narodaŭ: piakniejšy hetaki świet. Bo pryraŭnujcie da ptušak. Jość roznyje ptuški pieknyje i brydkije, ale niechaj-by stałosia tak, što astałasia jakajaś adna paroda ptušak, naprykład, saławiej, što tak piekna

piaje, i ludzi skazali-b: „nie, niechaj lapiej buduć pieknyje i brydkije, ale kab byli roznyje, bo z adnej jakojś, choćby najpiakniejšaj ptuškaj, nadta skučna“.

Hetak Boh stwaryŭšy roznyje ptuški i ryby, roznyje kraski i roznyje narody,—piekny świet stwaryŭ. Taki piekny, što s samaha jaho pačatku čeławiek hladzić na hety Božy świet, lubujecca im i dahetul nalubawacca nia može. Dyk nia treba nam pierarablać hety Božy świet, pierakidywajučysia ŭ palakoŭ, abo ŭ rasiejcaŭ, ale treba zachowywać toje najdaražejšaje, što sam Boh nam daŭ, značycca treba lubić swoj narod i pracawać dla swajho narodu, treba lubić swaju biełaruskuju mowu, šanawać jaje i hawaryć zaŭsiody pa swojmu.

Ale može chto taki znojdziecca, što skaže: „niechaj sabie tam i wučonyje i ksiandzy lubiać hetuju mowu, ja nie chaču być biełarusam, budu palakom“? Dyk što-ž wy dumajecie jon užo i staŭsia palakom? Ničahusińki! Heta ŭsio roŭna, kab, napr., koń zachacieŭ kaniečna stacca baranom, dyk jon moh-by sabie dumać kolki choče, što

jon baran, adnak baranom nie staŭsia-b, ale astaŭsia-b tym samym kaniom. Praŭda, hetakamu kaniu za jaho durnoje žadańnie nia škodziło-b stacca baranom, jak i tamu biełarusu, što chacieŭ-by stacca palakom, ale ničoha nia zrobiš, čym jany byli, tym i astanucca, bo nichto nia može źmianić rod, da katoraha naležyć.

Ale nia tolki, što niema jak stać palakom ci rasiejcam, ale da hetaha i niema patreby, ale naadwarot heta wielmi škodna dla ŭsiaho našaha narodu, dla ŭsiaho našaha kraju — dla ŭsiaje Biełarusi.

Kali my budziem lubić swaju mowu, swoj kraj i narod, tady ŭsim nam žyć budzie lapiej, bo ŭsie buduć hladzieć, kab našaha narodu nichto nia kryŭdziŭ, bo kožny addaść swaju siłu i zdatnaść na karyść swajho narodu, a nia budzie pracawać dla našych niepryjacielaŭ. Dahetul u nas tak bywało, što pany, katoryje žywuć s pracy biełaruskaha narodu, addawali swajo bahaćcie nie našamu biełaruskamu narodu, ale polskamu. Usio z Biełarusi tolki brali, a addawali Polščy. Dyk niema dziwa, što naš kraj taki biedny.

Usim wiedama, jak biełarusy jeździli ŭ Ameryku. Biełarus jechaŭ tolki da brata, swata, baćki abo da znajomaha, dyj jašče pawinien byŭ mieć, wysieŭšy na bierah, nia mienš 50 rub. Kali-ž chto nia mieŭ swajaka abo znajomaha, abo 50 r. na Amerykanskim bierazie, dyk jaho waročali nazad.

A ŭ Ameryce iznoŭ, kolki taje biady s šukańniem pracy!

Ale načej jość u ludziej, katoryje piłnujucca swajho.

Ukraincy, litwiny i inšyje, wyjechaŭšy raniej u Ameryku, nie pierakinulisia tam da palakoŭ, jak biełarusy, ale hladzieli swajho, zakładali tam swaje tawarystwy i kantory i ciapier, kali jedzie ŭ Ameryku litwin, abo ukrainiec, dyk jamu nia treba ni 50r., ni swajaka, ni znajomaha; treba tolki skazać na bierazie, što jon ukrainiec abo litwin i jaho pašluć u litoŭskuju abo ŭ ukrainskuju kantoru. Tam supačynie, jaho dahledziuć i znojduć rabotu. A straciŭ rabotu — iznoŭ idzie ŭ swaju kantoru. Bačycie, jakaja roznica miž narodam, što lubić i ŭwachodzić za swajo i narodam, što swajho čurajecca.

Može chto jašče skaže: „treba dla ŭsich pracawać, a nia tolki dla biełarusaŭ“. Pierš-na-pierš, što heta skaže wam čeławiek, katory, zapraŭdy, nia choče ni dla jakaha narodu pracawać. Narod—heta wialikaja siemja. Kab u siamji syn jakich-niebudź baćkoŭ zkazaŭ: „treba, kab usim ludziom žyłosia dobra, treba mnie pracawać dla ŭsich, a nia tolki dla swajej siamji“ i, kinuŭšy swaju siamju, pajšoŭ da susieda ŭ najmity. Ale susied jaho taksama maje swaich synoŭ, swaich dačok, maje swaju siamju. Kab jaho dzieci taksama skazali: „na što pracawać tolki dla swajej siamji, treba pracawać dla ŭsich“ i tak sama pajšli ŭ najmity. Hetak stałosia-b u treciaha susieda i hetak dalej. Što-ž z hetaha ŭsiaho wyšło-b?

A wyšło-b toje, što zamiest pracawać u swaich baćkoŭ na swajoj haspadarcy, mnoha ludziej stali-b parabkami ŭ čužych; im samim stało-b žyć horej i horej było-b tym haspadarkam, na katorych jany pracawali-b.

Dyk na što-ž heta patrebna? Niechaj dzieci kožnaj siamji pracujuć dla swajej haspadarki, i ŭsie haspadarki buduć dastatnyje (zamožnyje), tak sama

niechaj syny kožnaha narodu pracujuć dla swajho narodu i ŭsim narodam budzie žyć dobra. Dyk nia jdziema ŭ najmity da čužych, a pracujma dla rodnaj Biełarusi.

Dyk jasna, što treba lubić swaju biełaruskuju mowu, pieśniu, swaich biełaruskich ludziej. Jasna, što treba hladzieć, kab našaha kraju nichto nia kryŭdziŭ. Treba hadawać tak swaich dziaciej, kab jany wyrasšy nie pajšli ŭ najmity da palakoŭ, ale lubili i pracawali dla swajho rodnaha, a dla hetaha treba zakładać biełaruskije škoły. Zakładajcie, jak najbolej, niechaj nia budzie niwodnaha dziciaci ŭ wioscy, katoraje nie chadziło-b u biełaruskuju školu, i nie puščajcie swaich dziaciej da polskich škoł, bo ŭ henych školach zrobiać z wašych dziaciej polskich parabkoŭ.

III.

Kožnaja wajna prynosić s saboj štoś nowaje, robić źmieny. Wajnoj wažucca losy narodaŭ i wažucca nie na hod, nie na dwa, a na cełyje sotni, a može i tysiačy hadoŭ. I čym wialikšaja wajna, tym wialikšyje bywajuć źmieny, Dziela hetaha paśla kožnaj wialikaj wajny tworucca nowyje hasudarstwy. Hetak paśla tureckich wojn utwarylisia Baŭharyja, Hrecyja, Serbija, Čornahoryja i Rumynija.

Takoj wialikaj wajny, jak heta, dahetul na świecie nia było. Dziela hetaha paśla hetaj wajny ŭtworycca mnoha nowych hasudarstw. Hasudarstwy hetyje nowyje, jak zaŭsiody, buduć i ciapier utworeny s tych narodaŭ, na ziamli katorych išła abo idzie heta suświetnaja wajna.

Tracha s samaha pačatku wajna była na biełaruskaj ziamli i ciapier

treć (1/3) uschodniaha frontu prachodzić praz Biełaruś. Biełaruś ciapier raździelena na dźwie čaści, adna čaść pad Niamieččynaj, druhaja pad Rasiejej. Dziela ŭsiaho hetaha ciapier jość sprečki, ab tym jak Biełarusi žyć dalej paśla wajny. Wiedama, što toje, jakoj Biełaruś budzie paśla wajny, mnoha zaležyć ad wajujučych hasudarstwaŭ. Ale treba wiedać, što ciapier pa ŭsim świecie jość žadańnie, kab kožny narod mieŭ sabie takoje žyćcio, jakoha jon sam sabie žadaje ci, jak kažuć, jość žadańnie prawa kožnaha narodu na samaaznačeńnie. Praŭda, z žadańniem na samaaznačeńnie nie zusim buduć ličycca roźnyje hasudarstwy, ale ŭsio-ž taki žadańnie kožnaha narodu budzie mieć wialikaje značeńnie na pierehaworach ab miru. Dziela hetaha i nam biełarusam treba dać swoj hołas, kab dola naša paśla wajny była takoj, jakoj my chočem i jakaja nam patrebna, a nie takoj, jakuju nam zachočuć dać ludzi čužyje.

Dyk čaho-ž nam biełarusam chacieć? Časam chto s panoŭ kaže, što treba pryłučycca da Polščy, časam chto, što wiarnucca pad Rasieju. Inšyje iznoŭ

kažuć, što treba nam mieć swajo asobnaje hasudarstwa, takoje jak daŭniej było. Wiedama, treba wybrać toje, pry katorym narodu—sielanam budzie żyć najlepiej.

Dyk i razhledzim, kali narodu budzie lapiej życca. Pačniom z Rasiei.

Ciapier wajna, ciažka ŭsim żywiecca, a nam tut biełarusam kala frontu jašče ciažej, dyk niekatoryje, spaminajučy žyćcio pad Rasiejej pierad wajnoj i spačatku wajny chacieli-b iznoŭ wiarnucca pad Rasieju. Dyk razhledzim dobra, jak nam žyłosia ŭ Rasiei i čamu tak žyłosia, a nie načej.

Rasieja wialikaje hasudarstwa. U joj żywie mnoha narodaŭ, katorych rasiejcy praz doŭhi čas zawajewali. Nia ŭsim narodam u Rasiei adnalkowa żywiecca. Rasiejcam żywiecca lapiej, usim-že inšym, nie rasiejcam, horej. U rasiejskich huberniach užo bolš 50 h. jak uwiedzieno ziemstwa, heta značycca, škołami, balnicami, aptekami, darohami i inš. sam narod zahadywaje, a na Kaŭkazie i druhich miascoch ziemstwa zusim nia było. U Biełarusi, u huberniach: Witebskaj, Mahileŭskaj i Mienskaj było z 1912 h. tak zwanaje

„kurtataje“ ziemstwa, dzie narod mieŭ mała prawoŭ, i ŭsio zaležyło ad čynoŭnikaŭ, što našaha kraju zusim nie znajuć i paradkawać tut nia mohuć. A ŭ dźwioch biełaruskich huberniach Hrodnienskaj i Wilenskaj ziemstwa zusim nia było. Dziela hetaha ŭ nas školy, balnicy i inš. byli horšyje, jak u Rasiei.

Našym adukawanym ludziom u siabie doma, na Biełarusi, zaniatku ciažka było dastać, zatoje było lohka dastać daloka ad swaich baćkoŭ, ad rodnaha kraju hdzieś u Maskwie abo ŭ Sybiry. Zatoje rasiejcam u nas žyłosia dobra. Jany tut nia tolki z mienšaj nawukaj dastawali lepšyje ŭrady (služby, zaniatki), ale i, budučy na tym samym uradzie, dastawali wialikšyje pensii. Heta škodziło nia tolki ludziom adukawanym, ale i prostym sielanam, bo i sielanie wučuć swaich dziaciej, i wučyli-b jašče achwatniej, kab ich dzieci nawučyŭšysia mieli lepšy zaniatak.

Usia ziemla Biełarusi: sielanskaja, kazionnaja i panskaja abroblena mazalistymi rukami našaha sielanina, zmočena jaho potam i krywioj, dyk kali hetu ziamlu pradajuć, jana pawinna

dastacca hetamu sielaninu, a nie kamuniebudź čužomu.

Tymčasam načej było. U Rasiei jość „*Крестьянскій банкъ*“. Bank heny skupliwaŭ i pradawaŭ ziamlu. U Rasiei jon pradawaŭ rasiejskim sielanam, ale na Biełarusi nie pradawaŭ biełarusam ni prawasłaŭnym, ni katalikom (a kali časam i pradawaŭ, dyk za nadta darahuju canu), ale wypisywaŭ z Rasiei starawieraŭ i addawaŭ im biełaruskuju ziamlu za małuju płatu, jašče razłažyŭšy jaje na doŭhi čas. Prypomnicie kolki ŭ wašym pawiecie jość starawierskich wiosak—heta ŭsie jany byli pasadženy na tej ziamli, što pawinna da was naležyć!

Kožny haspadar pradaje toje, što ŭ jaho astajecca ad swaje patreby i kuplaje toje, čaho ŭ jaho nie chapaje.

Pradajuć i kuplajuć našy haspadary na kirmašy, na tarhu, abo i prosta ŭ siabie doma. Ale toje, što našyje ludzi pradajuć, wywozicca daloka; tak sama časta prywozicca zdaloku toje, što my kuplajem. Kali tam, u dalokich krajoch, daražej za naš tawar płaciać, dyk za jaho daražej płaciać i na našych tarhoch i kirmašoch. Wie-

dama, daražej za tawar płaciać tam, dzie hetaha tawaru niema, abo jaho mała. Našyje haspadary pradajuć zbožže, lon i miasa (świnia, awiečki, kury, husi). Jakraz hetaha samaha tawaru dawoli ŭ Rasiei. Dziela hetaha ŭ Rasiei my možem pradawać tolki pa nizkoj canie. Čym bolej u jakim krai fabryk, tym lapiej, bo na fabrykach možna znajści zarobak. Apryč taho, čym bolej pradajecca wyrabaŭ krajowych, tym bolej astajecca hrošaj u krai, značycca kraj bahacieje.

Ale fabryki mohuć być tolki tady, kali jość kamu karysna pradawać tawary. Kab nia išoŭ naš tawar, zbožže i miasa ŭ Rasieju, kab naš narod nie bahacieŭ, rasiejcy ŭstanawili tak płatu za pierawoz pa žaleznych darohach, što kali wiazieš z zachodu na ŭschod (z Biełarusi ŭ Maskoŭščynu, to płaciš daražej, a kali z uschodu na zachod (z Maskoŭščyny na Biełaruś), to płociš taniej.

Može papytajeciesia „čamu-ž na Biełarusi nie pradawali zahranicu?“ Hetak tracha zaŭsiody i rabili: pradawali i kuplali tawar zahranicaj. Ale tut nowaja štuka była: płata za piera-

woz praz hranicu, pradajučy i kuplajučy, dyk karyść iznoŭ małaja była.

Niekatoryje štučnyje hnai (paraški) jość tolki ŭ Niamieččynie, ale Rasieja nałažyła na ich takoje wialikaje myta, što nia było karyści ich kuplać. Usie mašyny, u tej ličbie i najbolš nam patrebnyje haspadarskije, zahranicaj najlepšyje, ale myta na ich mała mieniej abchodzicca, jak sami mašyny.

Ale može skažecie, što heta ŭsio było ŭ carskaj Rasiei, a ciapier nia budzie. Dyk wiedajcie, što nie caru ŭsie hetyje ŭciski byli karysny, ale ŭsim rasiejcam, katoryje ich i ŭstanawili. I ciapier paśla rewalucyi henyje ŭciski nie źwialisia.

Ale nia budziem bolej hawaryć ab Rasiei, dawoli hetych prykładaŭ, bo ŭsich tych kryŭd, što zrabiła dla nas Rasieja, nie pieraličyš.

Ciapier pahladziom, jakoje žyćcio Biełarusam mahło być pad Polščaj. Zusim peŭna, što palaki ŭstanawili-b tyje samyje kryŭdnyje prawy dla Biełarusi, jak i rasiejcy. Na službu biełarusaŭ mała prymali-b. Za ŭsiakuju pracu ludziom s Polščy daražej płacili-b, jak tutejšym i hetym padobna. Tolki taja by-

ła-b rożnica, što, naprykład, za pierawoz była-b wialikšaja płata, kali wiazieš z uschodu na zachod, a nie z zachodu na ŭschod, bo Biełaruś była-b na ŭschodzie polskaha karaleŭstwa. Ale najstrašniejšaje toje, što palaki chočuć pryłučyć Biełaruś da Polščy, kab na biełaruskaj ziamli sadzić kałanistaŭ s polskaha karaleŭstwa. Ab hetym pišuć uwa ŭsich polskich hazetach. Nie darma pany tak chočuć złučycca z Polščaj.

Užo kaliś Biełaruś była złučana s Polščaj, i biełarusy daznali wialikaha ździeku ad palakoŭ. Kab była karyść złučycca s Polščaj, dyk i litwiny hetaha chacieli-b.

Pahladziom, ci nia budzie najlepiej swajo asobnaje biełaruskaje hasudarstwa, swaja niezaležnaść.

Majučy swajo hasudarstwa, my ŭstanawili-b u im zakony, karysnyje dla našaha kraju. Zakony wydawaŭ-by ŭwieś biełaruski narod praz swaich wybranych deputataŭ. Dziela taho, što ŭ nas najbolš sielan, dyk i zakony byli-b wydany karysnyje sielanam. Ziemla była-b tolki dla tutejšaha narodu. Usie miejscy, urady, služby zajmali-b nie čužyje, ale tutejšyje ludzi.

My ŭžo widzieli, što kožny narod adny tawary pradaje, a druhije kuplaje. Pradajučy i kuplajučy treba tawary pierawozić z adnaho miesca ŭ druhoje, a najtaniejšy pierawoz moram. Dziela hetaha mora nadta patrebna kožnamu narodu, tak patrebna, što niwodzin narod nia može stać bahatym i ščaśliwym, kali nie maje dostupu da mora. Heta ŭžo pryznana ŭsim świetam. Dziela taho, što kožny narod maje prawa žyć i być ščaśliwym, ciapier uwieś świet pryznaje, što kožny narod pawinien mieć dostup da mora.

Dziela taho, što my biełarusy možym mieć dostup da mora tolki złučyŭšysia z litwinami, dziela taho, što litwiny i biełarusy majuć adno haspadarskaje i pramysłowaje žyćcio i s pradwieku biełarusy žyli razam z litwinami i stanawili kaliś adno sucelnaje niezaležnaje kniaźstwa, kaniečna patrebna, kab biełarusy i litwiny i ciapier utwaryli razam adnu niezaležnuju dzieržawu.